

N^{ro} 45.

GAZETA WOLNA WARSZAWSKA.

POST NUBILA PHOEBUS.

Z WARSZAWY DNIA 27. WRZESNIA 1794. w SOBOTĘ.

Doniesienie Generała Kamińskiego.

Stanisław Bennet porucznik z pułku 5go, stojąc w Mszczonowie, detauszowany z komendy Generała Kamińskiego, poszedłszy sam z patrelem ku Białej, zabił jednego wachmistrza, jednego kaprała i trzy konie zdobył. Z naszey strony, jeden tylko ranny Towarzysz.

Rotmistrz Zawadzki, który się tak pięknie po kilka razy popisowywał, odebrał od Naywyższego Naczelnika pierscionek pod Nrem 53.

Lista dystrygujących się w wzmiankowanej już Akcyi Zawadzkiego P.P.

Mostowski Porucznik, Zieliński Kapitan od strzelców, Zieliński Rotmistrz z pułku, Gogolewski, Głuszkowski, Nowicki Namieśtnicy.

Odezwa Nayw: Naczelnika, względem Polaków zostających w służbie woysk obcych.

Tadeusz Kościuszko Naywyższy Naczelnik Sity Zbroyney Narodowej,

Jeżeli dotąd nie wyszło żadne obostrzenie względem obywateli Polskich w służbie wojskowych z Rzeczpospolitą potencyi znajdujących się, stało się to z przekonania, iż każdy Polak u obcych służący, nadto był pocziwym, nadto pamiętnym na ziemię, w której się urodził, żeby w najniesprawiedliwszej wojnie, za pychę najeźdźników chciał przelewać krew własnych swoich współziomków. Gdy atoli z zgorzleniem i zdziwieniem widzieć przychodzi, iż wielu Polaków, zwłaszcza w Pruskiej służbie nie wzdryga się walczyć przeciw własnej oyczyźnie, i topić oręż zbrojecki w piersiach swych rodaków, oświadczam niniejszym obwieszczeniem moim, iż od daty dnia dzisiejszego, za miesiąc, którykolwiek Polak, w służbie nieprzyjacielskiej będący, poimany zostanie, takowy jako zdrayca i nieprzyjaciel oyczyzny, sądzony i karany będzie. Zeby zaś to obwieszczenie, każdego dożyć mogło, tak w krajowych, iako też zagranicznych gazetach, umieścić one zalecam. Dnia 22. Września 1794. roku w obozie pod Mokotowem.

Tadeusz Kościuszko.

Następujące bezimienne pismo podrzucone pod nasze forpoczty w tedy, kiedy Prusacy stali blisko Warszawy dowodzi, że gdy duma obrażona cznie już swoją bezsilność, natchytrzejszych na ten czas chwytą się sposobów dla osiągnięcia swych niepożądanych zamiarów.

Jeżeli prawdziwy i szczerzy przyjaciel szlachetnego narodu Polskiego, za szczególniejszy poczytuje sobie obowiązek, niniejszą odezwę do tegoż uczynić.

W w

Przyjaciele bracia! decydujący moment już nastąpił, który, albo was w upadku na zawsze pograży, albo też szczęście wasze ugruntuje. Słuchajcie głosu przyjaciela, który tłumaczem i udzielnym jest myśli i zamiarów *Fryderyka Wilhelma*, przyjaciela ludzkości.

Czułością politowania i wspaniałości powodując się, zapewnia tenże monarcha narodowi Polkiemu, fałszywym omamieniem i opinią obłąkanemu, a nieokreślone nieszczęście przyspieszyć sobie zamierzającemu, następujące punkta:

1.) Iż każdy wzięty i do usługi zbrojnej użyty obywatel, włościan, i bądź ktokolwiek, od tego momentu, w którym broń złoży, i po nieprzyjacielsku postępować poprzestanie, a tym samym do swego domu i rodziny, która na największą nędzę od czasu oddalenia się jego wystawiona, i w niedostatku bledzi się, powróci; wszelką protekcją dla siebie znajdzie, i swóby majątek znowu odzyskać może, tak dalece: iż w niczym żadnej przeszkody od kogokolwiek bądź mieć nie będzie, ani też jakowej niespokojności nie doświadczy.

W używaniu pokoju, który natychmiast waszym czynnościom nowe życie udzieli, a po mieszkaniu wasze Rodyczą napelni, zapomnicie o tym, iż byliście nieszczęśliwymi; a tak źródło szczęścia waszego, skutek własnej waszej determinacji błogosławić będziecie.

2.) Ze wszystkie Polkie regularne wojsko, wszelkiego gatunku, od najpierwszego do ostatniego, tak oficerowie jako i gemainy, do królewsko pruskiej służby wojskowej, z różnymi prerogatywami teraźniejszego królewsko Pruskiego wojska przyjęte zostanie, i żadnej redukcji, kiedykolwiek bądź, podlegać nie będzie, z tym oznaczeniem: iż tym oficerom, którzy dla innych okoliczności swoich, żadnego użytku uczynić z tego nie zechcą, wolay wybranie, rangę swoją złożyć, i za takową zupełną bonifikacją, ile też kosztowała, gotowi pieniędzmi odebrać, a tym samym tak sobie poskądzić, jak ich własne interesa naydogodniej wymagać mogą.

3.) Ze nakoniec wszyscy ci wazalle i poddani *Prus Południowych* stanu wojskowego, którzy teraźniejszych niespokojności w Polsce immediate uczestnikami byli, jako też za wypadłą cytacją stawienia się, nazad nie powrócili, a tym samym ukarania winnymi w najwyższym stopniu i sekwestracji dóbr swoich powodem się stali, nie tylko zupełnego przebaczenia popełnionych czynów dostąpią, ale też do dóbr swoich i praw Pruskich poddanych, które z umyśłu utracili, przywróceniu znowu być mają, ich zaś nagane kroki w zupełnym zapomnieniu zagrzebane będą.

Teraz zaś do was, przyjaciele moi! bracia moi! obywatele i mieszkańcy wszelkiej klasy, miasta *Warszawy*, jeszcze słowo jedno w szczególności.

Zastanówcie się nad nieszczęściem, które się codziennie do was zbliża, i które wasz uporczywy odpor nieuchybnie wam gotuje. Pobudzony do zemsty nieprzyjaciół, nie może między winnym a niewinnym, w strasznej godzinie szturm różnicy uczynić: wszystko pada pod ciężem miotła jego; a naypóźniejsze potomstwo wasze, zakrwawione razy w widoku wystawić sobie będzie.

Podajcie się wam droga do wyboru. Czas jeszcze jest uciec na tę straszną scenę. Stańcie na tej drodze, ale stańcie śpieszno i bez zwłoki; otwórzcie bramy wasze królowi, który tylko porządek, spokój i szczęście wam darować, i takowe przez swoich żołnierzy, którzy do najwyższego wypełnienia pełnych ludzkości rozkazów jego przyzwyczajeni są, utrzymać i ustatkować chce.

Lecz podobno przy okazaniu się tego, na stałych filarach wspartego przyrzeczenia, nieprzyjaciół porządku nasienie nieufności rozsiać zechce, i okazać usiłować będzie: iż w tym

siłło iakowe łatwo ukryte być może, którego chronić się potrzeba; a tym samym do głosu nieprzyjacielskiego nie przychylić się.

Zarzut takowy zniszczony atoli będzie, gdy ieden tylko do niniejszego danego przyrzeczenia odwołać się zechce. Ten znajdzie takowe we wszystkich ugruntowane, a tak będzie też same dla wszystkich *sub autoritate* odnowione, i niewątpliwie ogłoszone zostanie.

Który ieszcze na rozstajney drodze ociąga się, który głos *Fryderyka Wilhelma*, do uszczęśliwienia ludzi dążący, z dziękczynieniem przyjąć, i za tymże pójść nie zechce, ten żąda sam własnego nieszczęścia; a biada onemu! gdyż on w miarę skutkowania swego, może tyfiące do zguby pociągnie.

Złączcie się atoli przyjaciele! niech głos narodu, iednym tylko głosem będzie, ratujcie tysiące iedną wielką determinacją, i pełni zaufania, oddajcie się królowi, który każdego z swoich poddanych uszczęśliwia, i wam też, obywatele Polski, toż samo podobnież ofiaruje.

*Obwieszczenie N. Naczelnika, z okazji tego pisma podrzuconego,
przy rozkazie woyskowym ogłoszone.*

Podrzucone na dniu wczorajszym przez Pruskie podsłuchy pismo, nikogo w cnotliwym i walecznym woysku Polskim omamić nie może; nie ma w nim bowiem, ani ciemnych, ani zdrayców. Dosyć jest zastanowić się nad tym, kto mówi, i co przyrzeka, żeby je należycie ocenić. Kto mówi? nie dotrzymujący traktatu, naiezdnik królów Rzpłtey, gwałciciel majątków i osób obywatelskich. Cóż przyrzeka? czego żąda po nas? oto chce, byśmy się rzekli lubey oyczyzny naszej, byśmy prześiali być Polakami, byśmy z narodu niepodległego, stali się *Brandeburską* prowincją, żebyśmy wolność przemienili na iarżmo, a prawa i swobody nasze, poświęcili samowładney woli jego. Czego chce po woysku? żeby się stało wierołomnym Bogu, żeby zdradziło własną oyczyznę, i okryło się hańbą i wzdardą w oczach samych nawet nieprzyjaciół; żeby, mówię, opuściło chorągwie wolności, prześtało walczyć za niechaną ziemię, za prawa, za domy, i krewnych swoich; żeby, podjąwszy się ich obrony, złożyło broń w ręce nieprzyjaciela, siebie i kraj cały oddało w niewolą, i poszło przelewać krew swą za wymysł iednego człowieka. Co on przyrzeka walecznym mieszkańcom *Warszawy*? żeby odstąpili swobod i przywilejów swoich, żeby mając prawo do wszystkich urzędów Rzpłtey, stali się poddanami obcego króla, żeby ugięli karki pod iarżmem i ciężarem niezmiernych podatków, pod którymi ięczą wszystkie miasta Pruskie. Obiecywano *Gdańskowi* dochowanie przywilejów, póki się nie poddał; wzięto *Gdańsk*, nie dotrzymano i zostawiono go w naywiększym ucisku. Waleczni żołnierze, kolledzy moi! nie uważajcie w podrzuconym piśmie, tylko nową obelgę waszą; powątpiewano o cnocie waszej, sądzono was dość podłemi, że opuścicie oyczyznę i znaki wasze. Wy jesteście cnotliwymi obywatelami, kochającymi oyczyznę i honor żołnierzami, bijecie się za kraj, za was samych, nie za pychę iednego człowieka. Niech nam nie wydziera własności naszej, niech ustąpi z królów Rzpłtey, przestaniem walczyć na ów czas, bo niechcemy krwi ludzkiej wylewu. Któż go prosił, by przychodził czynić nas gwałtem szczęśliwymi? nie iestże Polak dosyć oświeconym, aby bez cudzey pomocy sam nie znał, co go uszczęśliwić może? Bracia! póki naiezdnicy nie ustąpią z ziemi naszej, nie składamy broni, podwoimy męstwo i uśilowania nasze, niech żołnierz, niech obywatel, raczey tysiąc razy umiera, niżby miał opuścić oyczyznę, stać się niewolnikiem, i okryć się niesławą w oczach świata całego.

Wiercie, że w sprawie tak świętey, tak sprawiedliwey, iaką iest nasza, ten Bóg, który dotąd uśilowania spikniętych nieprzyjaciół próżnemi uczynił, wspierać oręż nasz będzie; i by:

lebyśmy nie rygnęli w męztwie i stałości da nam zwycięstwo, i wydzwignie jeszcze oyczynę naszą. Dan w obozie pod *Mokotowem* 30. Sierpnia 1794. roku.

Tadeusz Kościuszko.

Zgodno z oryginałem.

S. Piłzer mpr.

Z Wiednia dnia 30. Sierpnia.

Nota którą Pełnomocnicy Angielscy *Spencer* i *Grenville* Ministrom Cesarzkim podali przy rozpoczęciu powierzonej im negocyacji, nadto jest ważną, aby o niej nie zapomnieć. Treść jej jest następująca. „Ostatnie cofnięcie się wojsk miało nastąpić z powodu osłabienia onychże, lecz możnaby żądać dokładniejszej względem tego explikacji, gdyby Anglia nie była przekonana, o czystrych widokach Cesarza Jmci okazanych w tej wojnie patriotyczną gorliwością, postępowaniem bezinteresownym i uczynionemi przez niego niezmiernemi ofiarami. Wielka Brytania zawsze szczególnie poważając wierność domu Austriackiego, spodziewała się, iż w najkrytyczniejszym położeniu i niebezpieczeństwie, Cesarz od koalicji nie odstąpi. Oświadczenia Anglii nie mogą być obojętne lego Cesarzkiej Mci, który tym chętniej zapewne przyłoży się do dalszego prowadzenia wspólnie wojny, gdy go o to rekwiruje Król Wielkiej Brytanii jako Elektor Rzeszy. Ponieważ zaś nie zgadzałoby się z sprawiedliwością, aby państwa Austriackie same nosiły ciężar wydatków wojennych, a Anglia widząc się dla okoliczności nieprzewidzianych uwolnioną od dotrzymania innych umów: myślała jest przeto Król Wielkiej Brytanii: 1mo wziąć w swój żołąd 100. lub 120,000. wojska Cesarzkiego przez całą teraźniejszą i przyszłą kampanią. 2do. Płacić będzie za to subsidya Cesarzowi Jmci, i wzwyż wyrażeni pełnomocnicy są umocowani od Króla Wielkiej Brytanii do umowienia i udeterminowania ich wielości. 3tio. Anglia bierze na siebie wszystkie pomniejsze wydatki. 4to. Zdobyte wspólnie mają być czynione 5to. Arcy - Xiążę Karol, będzie miał komendę jeżeli ją zechce przyjąć. 6to. Anglia będzie w całkowitości obowiązana do płacenia subsydiów, chociaż do trzeciej ich części ma się przykładać Hollandya. — Pełnomocnicy Angielscy kończą na tym. „że spodziewają się, iż okoliczność ta wzmocni i utrwali związki domu Austriackiego z mocarstwami morzskimi, i że na koniec gdy interesem jest Cesarza, aby zapobiedz wpadnięciu Francuzów do Włoch, Anglia, dla tej tylko przyczyny, płacić będzie dalej subsidia Królowi Sardynkiemu. — Odpowiedź Ministrów Cesarzkich słowna była do życzeń Panów *Spencer* i *Grenville*, którzy stąd nazad już do Londynu wyiechali z kategoryczną dworu naszego rezolucją. Wysłano także stąd natychmiast kuryera do Generała kommandującego armią nad *Mozą* z depeszami ściągającymi się do tej rezolucji. Umowy pryneypalne między dworem naszym i Londyńskim będąc już załatwione, osobne tylko układy względem obiektów mniej znaczących, jako to względem sposobu iakim wojska mają być użyte, względem ich uprowiantowania mają jeszcze nastąpić. — Dalszy więc ciąg wojny z potęgą popierany będzie, i już są wydane rozkazy do Czech końcem przyślawienia 9000. rekrutów. Poźniejszy jednak wiadomości z *Wiednia* zapewniają, że wspomniany układ między Cesarzem i wielką Brytanią nie jest jeszcze ukończony, i że śmierć posła pełnomocnego Cesarzkiego w Londynie Pana *Mercy Argenteau* wstrzymała bieg negocyacji.

Z Londynu dnia 22. Sierpnia.

Spokojność publiczna od dni ośmiu zupełnie tu jest przerwana przez zbuntowanie się ludu, którego kilkadziesiąt tysięcy na wielu ulicach gromadnie zebrało się, i w wielu miejscach domy werbowe całkiem zburzyło, pod pretekstem że się tam przekupnie ludzi znajdują. Początkiem tego rozruchu był przypadek (o którym dawniej donieśliśmy) zdarzony na placu *Charing Cros*, gdzie rekrut jeden skoczywszy z okna, życie utracił. Od tego czasu rozruch co raz się bardziej powiększał, lud nie tylko wszystkie podejrzone budynki wywracał, ale nawet

głośno wołał: *ażby pokój zawarty został*. — Rzeczą jest pewną, że podmówiony został do tego od herbatow zgrupowań sekretnych i uważano nawet, że wśród ludu wiele znajdowało się Francuzów. We środę wieczorem powszechne prawie zaburzenie w wielu miastach tak było wielkie, że milicya wystąpić musiała, i Burmistrz przeczytać musiał *Akt rokoszu* nadający prawo milicyi strzelania do buntowników. Dniem i nocą mocne warty patrolują w mieście, i na każdej ulicy przybity jest rozkaz, aby rodzice synów swoich z domów nie wypuszczali, i żeby ludzie na ulicach się nie skupowali. Przystępiono prócz tego do najsurowszych środków dla przytłumienia w samym początku grożącego nam nieszczęścia i szkodliwych zamiarów złe myślących. Do tychczas zburzono wszystkie domy werbowe na ulicach *Fleet w Moorfields, Clerkenwell, Helderly &c.* lecz buntownicy odezwali się, że wiele jeszcze interesów mają do ukończenia. — Niech niebo szczęśliwą naszą wyspę zachowa od anarchii i morderstw! we Środę przed południem zgromadziła się Rada gminna, dla naradzenia się względem nowego aktu milicyi, i ustanowienia w każdej sekcji miasta władz namiestniczych, które czuwać mają, aby przy wpisywaniu obywateli do milicyi nikomu się krzywda nie stała. — Kilka tysięcy obywateli było tym obradom przytomnych. Gdy Lord *Mayor* czyli pierwszy Burmistrz miasta Pan *le Mesurier* mówić zaczął, wielu klaskać zaczęło, większa jednak liczba zaczęła gwiźdać i tumult tak się wszczął wielki, że deliberacye zgromadzenia tego zawieszono zostały. — Z tym wszystkim spokojność powoli się wraca i na rogach wszystkich ulic poprzyklepiano słowne do niej exhortacye. Młokontenci z swej strony rozrzucają także kartki drukowane ostrzegające, że domy werbowe i *basilie* niepowinny być w Anglii cierpiące. — Kilku z tych młokontentów złapano i do *Newgate* odesłano. — Wojsko nasze i wielu obywateli w czasie rozruchu z największą roztropnością postępowało.

Z tym wszystkim rząd widząc, że sposoby łagodne nie są dostateczne do uśmierzania w szczególności w mieście rozruchów, musiał na koniec rozkazać sześciu regimentom kawalerii, aby do Londynu ściągnęły. — Mamy więc nadzieję, że przedsięwzięte środki i gorliwość dobrych obywateli przywróci zupełnie tak bardzo żadaną spokojność.

Z Londynu dnia 26. Sierpnia.

Admiralicja wydała rozkaz do wszystkich oficerów zatrudniających się werbunkiem marynkarzy, aby jak najszybciej w tej okolicy postępować. — Względem rekrutowania do wojska podobne także od rządu wyszły zalecenia, a to dla ułagodzenia ludu, który zeszły *Sobota* uspokoił się, i już na domy i patrole z nabiją bronią na ulicach pokuszające się, nie napada. W Niedzielę pożegnał się tu z tym światem Hrabia *Mercy-Argenteau* poseł pełnomocny Cesarza.

Z Londynu dnia 2. Września.

Wczoraj rząd uwiadomił publiczność o opanowaniu przez wojsko nasze miasta *Caloi* na wyspie *Korsyce*. Kapitulacyą z naszej strony podpisał Generał *Stuart*, a z strony Francuzkiej Generał *Casabianca*. Garnizon wymarzerował z honorami wojskowymi i do *Toulonu* odesłany został. Mieszkańcom *Caloi* i janyim zbiegłym do miasta tego Korsykanom wolano jest udać się tak: że do *Toulonu*.

Okręt jeden liniowy Francuzki zwany *l'Impétueux* od 80. armat przyprowadzony po ostatecznej bitwie morskiej przez Admirała *Howe* do *Portsmouth*, w porcie tym spłonął w ogień. Szczęście jest wielkie, że się inne nie zaigny okręty, bobyśmy mogli byli ponieść stratę nie zmierną.

Sekretarz stanu *P. Windham* wyjechał stąd w tych dniach do kwatery generalnej *Xiela*

Tork. Lord *Kornwallis* jak mówią będzie miał komendę nad woyskiem na lądzie, *Admirał Hood* po szczęśliwym ukończeniu na morzu szkodliwym powierzonej mu wyprawy powróci na odpoczynek do Anglii, a miejsce jego *Admirał Parker* zastąpi.

Stały tu wczoraj dwie poczty z *Korunny*. Z odebranych listów wyczytaliśmy potwierdzenie o nieszczęśliwej utracie portu *S. Sebastien*, gdzie Francuzi kilka nawet Angielskich okrętów zabrali. Mieszkańcy miasta tego wyszli w procesyi naprzeciw zwycięzcom i konfyturę Francuzką jak nuroczyście przyjęli. Duchowieństwo wraz z Szlachtą w częste uciekło z miasta. — Francuzi po opanowaniu *S. Sebastien* posłali 10,000. wojska z liczną artylleryą do *Bilbao*.

Królewicz *Ernest* dostawszy od kuli kontuzyi w oko wzrok jego utracił. — 9. okrętów liniowych Francuzkich popłynęło jak słyhać z woyskiem do *Zachodnich Indyi*, — Gazeta dziśnieszka dworska, zawiera w sobie doniesienie Lorda *Mulgrave* z *Flissingen*, że forteca *Sluys* w Hollenderskiej Flandryi poddać się musiała Francuzom. — W Indjach zachodnich na osiadach Angielskich febra epidemiczna panuje. Przeszło 30. oficerów i wielu bardzo żołnierzy umarło. — Według najnowszych z tamtąd wiadomości, na wyspie *Martynice* frona Francuzka bierze znowu górę i tak tam wielkie nastąpiły już rozruchy, że *Admirał Servis* i *General Grey*, zostawiwszy *Gwadelupę* zupełnie w rękę Francuzów, spiesząc do *Martyniki* udali się. Zleby było gdybyśmy i tę zdobycz naszą utracili. — Podwyższające się coraz bardziej podatki, i upadek wielu manufaktur w Anglii sprawią, że wiele bardzo osób, które rzemiosł i fabryk pilnowały przenoszą się do północnej Ameryki. — Flotta Lorda *Howe* dla przeciwnych wiatrów, wyjść na morze nie mogła, lecz to pewna, że z portu *Brest* wiele wyszło okrętów Francuzkich, które znaczną liczbę kupieckich naszych okrętów zabrały. — Rząd wydał rozkaz aby okręty do Francyi płynące, zbożem naładowane, chwytane nie były. Spokojność publiczną do tych czas utrzymuje się.

Dobrze jest wiedzieć, jak też w gazetach zagranicznych opisały powstanie Wielko-Polski, i choć nie zachowując ścisłej bezstronności, zawsze prawie tą prawdę, wyjęliśmy z nich jednak następujące ekstrakty, o których niech sam sędzi czytelnik.

Z Płocka d. 27. Sierpnia. (z gazety Hamburskiej.)

Insurekcya w *Prusach Południowych* jest prawie ogólna. Insurgenci mają dobrą wolę, ale wiele im rzeczy brakuje. *Płock* jest zabezpieczony, bo z tej strony *Wisty* nie ma już jeszcze żadnego konfederata. Z *Pomeranii* i *Śląska* 5. regimentów idzie do *Poznańa*. Tym czasem Polacy w *Wrocławu*, gdzie jest zjazd ich pryncypalny, kazali przysięgać na konfederacyą, i wyśławili szubienicę dla tych, którzyby przysięgę złamali. Kilka posterunków Pruskich zupełnie znieśli, jedenscie statków płynących do armii króla Pruskiego z amunicyami wojennymi zabrali. Niektóre magazyny i transporta furazów spalili, i kilku oficyalistów Pruskich, między którymi najwyższy był kommissarzów klasyfikacyjnych, w więzieniu osadzili.

Z Poznańa d. 28. Sierpnia. (z gazety Lipskiej.)

O insurekcji w *Prusach Południowych* tyle teraz z pewnością powiedzieć można, że insurgenci d. 22. tego miesiąca w *Kościanie* byli zgromadzeni, gdzie jak słyhać podpisali się na akt konfederacyi, i pewną liczbę oficyerów obrali, między którymi znajduje się *Baron Szreniński Niemojewski*, którego na generała *Wództwa Poznańskiego* obrano. General ten udał się z całą swoją partyą do *Szreni*, gdzie wzywkę Pruskie polowo wojenne magazyny zabral. Inne korpusa insurgentów opanowały *Gniezno*, *Brześć*, *Wrocław* i inne miejsca. Tu w *Poznańu* stanął już fukkur z Prus zachodnich, i tóż zaś spodziewamy się tu przybycia regimentu kirisierów *Xcia Ludwika Wirtemberga*.

Z Poznania d. 31. Sierpnia. (z gazety Lipskiej.)

Dnia 29. i 30. bieżącego Mca stanął tu regiment kirasierów *Wirtemberga*, prócz tego ze szłego tygodnia, przybyła tu komenda huzarów *Trenka*, dragonii *Katta* i *Prittwitz*; garnizon więc nasz znacznie teraz jest wzmocniony. Prócz wojsk tych inne jeszcze dywizye w innych miejscach (na pograniczu) stały, to jest w *Kargowie* batalion z *Grünbergu*, w *Rawiczu* komenda dragonii *Schmettana* ze Śląska, w *Lesznie* batalion grenadierów *Jeetza*, w *Międzyrzeczu* komenda dragonii *Lottum*. — Przez sztafetę przybyła tu z obozu pod *Warszawą* stojącego odbieramy wiadomość, że król dnia 28. t. m. wysłał pułkownika *Szekuli* z znaczną dywizją wojsk lekkich naprzeciw insurgentom.

Z Torunia d. 6. Września. (z gazety Lipskiej.)

Insurgenci Polscy już kilkakrotnie do Prus zachodnich wpadali, i w okolicach nad *Notecią* leżących rozpościerali się. Dwa razy już byli w *Kcinie* i *Krzynie*, gdzie królewskie składy soli zabrali i sprzedali. Okolicę do koła *Poznania*, uczynili także niepewną, lecz spodziewać się trzeba, że to długo trwać nie będzie, zwłaszcza, gdy garnizon miasta tego został powiększony. Prócz tego pułkownik *Szekuli* z sześciu tysiącami lekkiej piechoty i jazdy ruszył już z pod *Warszawy* dla przytłumienia powstania w Prusach Południowych, i miał już być 31. zeszłego Mca w *Gombinie*. Onegdaj ze wszystkich stron przez zbiegłych odebraliśmy tu wiadomość, że insurgenci wszędzie są w poruszeniu, i pod *Brześciem Kuiańskim* jednoczą się w celu operacji pułkownikowi *Szekuli*. Wczoraj zaś dowiedzieliśmy się, że porucznik Pruski *Bronki* w okolicy *Rypina* spotkał się z licznym korpusem insurgentów, i po mężnym odporze z całą swolą komendą wzięty został w niewolę. — Po tej akcji Polacy weszli do miasteczka *Rypina*, od mieszkańców przysięgę odebrali, kilka oficyalistów Pruskich złapali i wszystkie kasy zabrali.

Z Torunia d. 2. Września. (z gazety Bareitkiej.)

Z *Brześcia Kuiańskiego* dowiadujemy się, że się tam Polacy okopują. We śród rotmistrz *Rösner* przy *Wrocławu* miał z nimi utarczkę, która jak się skończyła, nie wiadomo. słysząc, że w *Gnieźnie*, gdzie garnizon Pruski w więzieniu osadzono, odprawia się sejmik, na którym wielka bardzo liczba osób znajduje się. — *Kłodawa* także przeszła w ręce insurgentów. — W województwach *Gnieźnieńskim*, *Brzeskim Kuiańskim* i *Inowrocławskim* insurekcya jest ogólna. — W *Wrocławu* porucznik *Marwitz* z komendą swoją chciał wzbraniać Polakom wyjścia do miasteczka, lecz porażony poległ na placu (z częścią komendy swojej, reszta w niewolę zabrana została. — Z *Wrocławka* (gdzie jak wiadomo, Pruska amunicya dostawała się Polakom) insurgenci posunęli się do *Nieszawy*, ząd komenda Pruska już była ustąpiła. — W *Nieszawie* miało ich być 2,000. jazdy i kilkaset piechoty. Komendant nasz pułkownik *Hundt* wszelkie do obrony czyni przygotowania, i wszystkie pobliskie dywizye ściągają do miasta. Najpóźniejsze doniesienia uwiadomiły nas, że Polacy nie tylko miasto *Kalisz*, ale i *Leszno* na granicy Śląska leżące opanowali.

Z Torunia d. 6. Września. (z gazety Altonskiej.)

Insurekcya w Prusach południowych wybuchnęła naprzód w *Gombinie* i w *Koscianie*, ząd dalej się rozszerzyła. Insurgenci wiele bardzo miejsc w powiecie *Nakielskim* odwiedzili, byli nawet w *Nakle* o trzy mile od *Bydgoszczy*. Do Prus zachodnich i wschodnich wysłano uniwersały z *Gniezna*, zwoływające deputowanych na zjazd tamieczny. — W powiecie *Nakielskim* wielką liczbę takowych uniwersałów rozrzucano. Król Pruski chcąc zapobiec rozszerzeniu się insurekcji, kazał ogłosić następujące groźne obwieszczenie: „Gdy komisya in-

insurgentów w Gnieźnie przywłaszczając sobie nazwisko komisji Wojsko-Cywilney, wezwala obywatelów powiatu Nakielskiego pod zagrożeniem kar, aby zbrodnicze jej zamysły wspierali, przypominamy więc wiernym wafsalom naszym przysięgę, którą nam wykonali i posłuszeństwo, które monarsze swemu są winni. Spodziewa się Król, że okażecie wierność waszą, i że nie dacie się uwieść do uczynienia takich kroków, któreby niezawodną waszą zgubą były. — Wszak od początku sławnego panowania swego Król przez ustanowienie kass krejdytowych, pomnożył bogactwa szlachty, wszak na wychowanie dzieci szlacheckich znacznełożył summy, wszak mieszczom i włościan w swojej zawsze miał opiece. — Czyliżbyście śmiali tak szczęśliwy zamienić chcieli za ów, który wam jest ofiarowany od buntowników, i chcieli faktyfikować majątki i życie za rzecz, której niepomyślny koniec jest widoczny, i kiedy prósty nawet rozum przekonywa, że buntownicy oprzeć się nie zdołają potędze króla i jego aliantów, a wtedy utrata sławy, majątku i życia będzie skutkiem nieroztropnego łączenia się do tak szalonego przedsięwzięcia. &c. &c.

Z Erlangen d. 9. Września. (z gazety Erlangskiej.)

O obrotach wojennych w Polsce nic pewnego wiedzieć nie można. Moskale, którzy do Warszawy zbliżyć się mieli, nie zbliżyli się. Lecz wszakże od lat kilku względem marszów wojsk Moskiewskich byliśmy łudzeni. Przyczyny tego, szukać należy w krajach Afrakańskim i Kazachskim, nawet w samym mieście Moskwie i innych miejscach. Waleczni zatym Prusacy, wiele pod Warszawą mają do czynienia. W Południowych Prusach insurekcyja rozszerza się, i Fryderyk Wilhelm widział się przymuszonym ogłosić proklamacyą do obywatelów, aby się z insurgentami nie wiązali, którzy wpadnięciem nawet do kraju Brandenburgskiego zagrażają, i dlatego d. 29. zeszłego miesiąca, z każdego z trzech regimentów w Berlinie konsystujących wysłano 130. ludzi do Frankfurtu nad Odą, dla zasłonięcia tameczney okolicy od spodziewanych inkursyi. —

(Udzieliwszy czytelnikom naszym wiadomości o powstaniu Wielkiej-Polski wyjęte z gazet zagranicznych, moglibyśmy uczynić tu wzmiankę o obrotach wojsk Pruskich w okolicach Warszawy, lecz te nie są warte wspomnienia, dla audnych samochwalstw i fałszów bezczelnych, któremi gazety zagraniczne, pisząc o tych sławnych obrotach, są napełnione. — O trzech tylko dla przekonania czytelników wspomniemy kłamstwach. — Pierwsze: General Schönfeld pobił na głowę generała Madałińskiego, i z tej okazji we wszystkich miastach Pruskich i w samym Berlinie dziękowano Bogu i z armat ognia dawano. Wiadomość ta naumyślnie od Prusaków rozsiana została dla zakłócenia Wielko-Polaków. — Drugie: Cały jeden regiment Polaki z bagażami przeszedł do Prusaków. — Trzecie: dnia 30. Sierpnia N. Naczelnik Kościuszko atakował prawe skrzydło Pruskie, lecz 1,500. Polaków wzięto w niewolę, resztę ich zapędzono do Wisły i zatopiono, a zatym cały korpus atakujący zupełnie zniesiono. — Podobno nie trzeba tu więcej przytaczać dowodów do przekonania każdego, że rapporta Pruskie pełne są fałszów, i że nieroztropni tylko lub uprzedzeni dać im mogą wiarę.

Z Altony dnia 30. Sierpnia.

Listy prywatne z Londynu, które d. 23. bieżącego Miesiąca przyszły do Amsterdamu, zawierają w sobie wiadomość następującą z Indyj Zachodnich, że mieszkańcy na wyspie Martynice obydwóch partyi puściwszy w zapomnienie dawnej zatargi, ślączyli się razem, uderzyli na garnizon Angielskie, 850. Anglików i 32. oficerów wycięli, reszta zaś przymuszona była ucieknąć na okręty, i opuścić wyspę, w której portach wiele okrętów dawniej Francuzom zabranych, zostało.

GAZETY WOLNEY
WARSZAWSKIEY.

Z WARSZAWY DNIA 27. WRZESNIA 1794. w SOBOTĘ.

Dekret Sądu Naywyższego Kryminalnego, przeciw Hersztom rokoszu Targowickiego. Działo się w Warszawie dnia dziewiątego Miesiąca Września, roku tysiąc siedmset dziewięćdziesiąt czwartego.

Miedzy Obywatelami Stanisławem Nowickim i Jakobem Krolikiewiczem Oskarżycielami publicznymi, z urzędu swego i zlecenia Sądu czyniącymi Powodami osobiście.

Sąd Naywyższy Kryminalny Koronny; lubo Stanisław Szczesny Potocki, Franciszek Xawery Branicki, Seweryn Rzewuski, Jerzy Wieloborski, Antoni Zlotnicki, Adam Mosszczeński, Jan Zagurski, Jan Suchorzewski, Michał Kobylecki, Jan Swieykowski i Franciszek Hulewicz, na terminie dzisiejszym, z pozwu edyktalnego, na instancją oskarżycieli publicznych onym wydanego, i w gazetach ogłoszonego, oraz stosownie do organizacyi sądowej, na rogach miasta Warszawy przybitego, iak relacya pozwu przed xiegami ziemiańskimi warszawskimi, dnia siedmnaściego Lipca roku bieżącego, tyfiąc siedmset dziewięćdziesiąt czwartego zeznana, i gazety w 3ch exemplarzach złożone dowód czynią, przypadającym, nie stawiają; gdy iednak w organizacyi sądów wojewódzkich i powiatowych, przez Radę naywyższą narodową udziałaney, (do której co do postępowania przepisanego w sądzie, sądowi ninieyszemu stosować się nakazano, w artykule czwartym, punkcie szóstym postanowiono jest, że na terminie w pozwie wyznaczonym sprawa popierana bydź powinna; przeto stosownie do tych przepisów, nie zważając na niestawanie wyżej wymienionych pozwanych, sprawę przeciwko nim oskarżycielom publicznym wprowadzać nakazuje; A w wprowadzeniu sprawy, tenże sąd naywyższy kryminalny koronny, wniosków, z strony oskarżycieliów obszernie na piśmie podanych wysłuchawszy, dzieła spisku Targowickiego, sądownie czytane, i inne dokumenta składane zważywszy, pozew z instancyi pomienionych oskarżycieli publicznych obwinionym do sądu swego wydany, i całą sprawę terażnieyszą przez wydział sprawiedliwości Rady naywyższej narodowej, sądowi ninieyszemu do sądzienia oddaną, iak rezolucya tegoż wydziału pod dniem trzydziestym miesiąca Czerwca roku bieżącego, tyfiąc siedmset dziewięćdziesiąt czwartego, do sądu swego, z przyłączoną hersztów targowickich listą, i notą wydziału bezpieczeństwa przystana, wyrażająca to, że zwyż wyrażeni hersztowie spisku targowickiego, rzeczoną listą objęci (prócz Antoniego Czetwertyńskiego, bywszego kasztelana Przemyskiego, do sądu xięstwa Mazowieckiego kryminalnego należącego) pod decyzją sądu ninieyszego podpadają, opiewa, rozsądzaiąc; Gdy to iasno sądowi swemu i dostatecznie okazano jest, że pozwani obwinieni, zmowiwszy się na zniszczenie i wywrócenie dzieł seymu Warszawskiego, roku tyfiąc siedmset ośmdziesiąt osmego rozpoczętego, a do roku tyfiąc siedmset dziewięćdziesiąt drugiego ciągnącego się, (będąc niektórzy z nich ministrami, inni na tenże seym posłami, a Branicki w straży, tymże seymem postanowionej, w exekucyi prawa onegoż, iako minister wojenny zasiadającym) aby też zamiary

swie do skutku doprowadzić mogli, naprzód po pomoc do *Petersburga* udali się; którą otrzymawszy, przy zbrojnej sile moskiewskiej, akt spisku, konfederacyą przez nich mianowany, w *Targowicy*, pod dniem czternastym miesiąca *Maja*, roku tyfiąc siednset dzie-więćdziesiąt zgo, iak dowody wskazują, utworzyli, i tym aktem seym przerzeczony ze wszech miar legalny, bo z posłów podwójnych, na seymnikach województw i ziem wolnie obranych, i innych stanów złożony, przez powszechną obywatelów wolą potwierdzony, spiskiem Warszawskim nazwać, prawa na nim ustanowione znieważyc, i za nie po-czytać odważyli się, i to w pismach swoich, uniwersałami, deklaracyami, listami nazy-wanych, przez *Stanisława Szczesnego Potockiego*, bywszego generała artylleryi koronnej, marszałkiem spisku tego tytułującego się, podpisanych, powtarzać nie wzdrygali się, i w pro-wadziwszy do całego kraju wojsko moskiewskie, strasząc i uciskając nim cnotliwych oby-watelów, a tym samym wszystkie prawa wolności gwałcąc, do czynienia recessów od seymu prawego, a wiązania się do pomienionego spisku buntowniczego, i zbrodniczego *Tar-gowickiego* przyniewalali, posłów od prawego seymu do dworów cudzoziemskich wysłanych odwołali, a na to miejsce, dogadzających swym zbrodniczym zamiarom od siebie wybra-nych wysłali, wojsko Rzpłtey, kosztem obywatelskim na obronę granic kraju wystawione, różnemi sposobami, osobliwie oddaleniem cnotliwych komendantów i officerów, nawet wie-lu z nich dla tego, że zbrodniczemu ich związkowi posłusznemi być wzbierali się, więząc; z pomocą licznych pułków moskiewskich, przyjacieliskimi i alianckimi, przez nich miano-wanych pod swą władzę podgarnawszy, i onemu wodzów i komendantów, częścią z pomie-dzy siebie samych, częścią na karę fromotną wskazanych, wyznaczyszy; oraz noszenia zna-ków, na dowód męstwa i odwagi danych, zabroniwszy, patenta officerkie pokasłowawszy; ducha w nim żołnierskiego (zakazując nawet obronnych mieysc Rzpłtey, iako to: *Krakó-wa*, *Poznań* i *Częstochow*), tymże wojskiem osadzać) przytłumić starali się, i aby łatwo przez wojska moskiewskie zagarnione być mogło, one po kraju w małych częściach, do-godnie *Moskwie*, i za umową z komendantem moskiewskim, rozstawić, kompanie artyl-leryczne od armat oddzieliwszy, w odległe mieysce na *Ukrainę*; następnie przez *Moskwę* zabraną, wraz z wojskiem i fortecą *Kamieniecką*, przez obwinionego *Złotnickiego*, kom-mendanta oneyże na tenczas od spisku targowickiego postanowionego, poddaną, wysłać dysponowali; nadto usiłując zupełnie w całym kraju chęć cnotliwą ku obronie wspólnej oyczyzny zniszczyć, to, co miało Rzpłtey wolne na seymie pozyskały, wniwecz obrócić nie zaniedbali. Nakoniec, przywłaszczyszy sobie przy sile moskiewskiej, rząd w kraju, za zbrodniczemi swemi uchwałami skarb publiczny, i fundusze narodowe przez cnotliwy seym Warszawski wynalezione, na własne użytki niepotrzebne, i bezskuteczne wydatki rozszałowali, strwonili i zniszczyli; a tak utarowawszy drogę chciwości moskiewskiej i pru-skiej, zrzadzili, że kraj Polski haniebnie rozszarpany, wojsko częścią przez *Moskwę* za-garnione, częścią rozproszone, a reszta kraju od zaboru pozostała, ostatnią hańbą okry-ta, wojskiem moskiewskim napelniona, groźnym moskiewskich ambasadorów ukazom, i adherentów spisku targowickiego ulegać musiała. Ztąd poszło, że cnotliwi Polacy, chcąc zrzucić ohydne iarzmo niewoli, przez spisek targowicki na kraj cały włożone, chwycili w rozpacz oręż, przez tenże spisek im wytracony, i tak wojnę krwawą, wylewając krew swą obficie, tracąc majątki, znosząc uciężenia i klęski nayokropniejsze; dochó-dzić ziemi, praw, i wolności swych utraconych, są przymuszani. A tego wszystkiego hersztowie spisku targowickiego istotną stali się przyczyną.

Sąd zatem naywyższy kryminalny koronny, tychże hersztów targowickich, iako to: *Stanisława Szczesnego Potockiego*, bywszego generała artylleryi koronnej, spisku tar-go-wickiego marszałka, *Franciszka Xawerego Branickiego*, *Seweryna Rzewuskiego* wodzów, czyli hetmanów wojsk, *Jerzego Wieloborskiego*, *Antoniego Złotnickiego* chorążego *Czer-wonogrodu*; *Adama Moszczeńskiego* cho: *Bracław*; *Jana Zagurskiego* podcz: *Włodzimierskiego*, *Jana Suchorzewskiego* wojskiego *Wschowskiego*, *Michała Kobyleckiego* pułkown: *Jana Świe-kówskiego* wojewodzica *Podolskiego*, *Franciszka Hulewicza* łowczego *Czerniechowskiego*, tegoż spisku konsyliarzów, iako oczywistych zdrajców oyczyzny, i klęsk oneyże niezliczo-

nych sprawców, stosownie do praw w tey mierze stanowionych, od wszystkich urzędów, prerogatyw, czci i majątków odsadza, i na karę śmierci wskazuje; stanowiąc, aby przez kogożkolwiek schwytani, i do któregożkolwiek najbliższego sądu przyprowadzeni, natychmiast na szubienicy powieszonemi byli. A gdyby ciż obwinieni, w czasie chwytania onychże, obronno stawili się, i wtedy przez kogożkolwiek zabitemi zostali, że takowego zabicia nikt dochodzić nie będzie mógł, deklarując. Chcąc przy tym, aby kara na obwinionych wskazana, przez znak, zbrodni ich przyzwoity, teraz publiczności doniesiona była, sądzi i nakazuje, aby portrety onychże z podpisami, lub w przypadku niemożności mienia portretów, tablice z napisem imion i przezwisk obwinionych, na szubienicy, tu w *Warszawie*, w dniu dwudziestym dziewiątym miesiąca i roku bieżących, przez kata zawieszono zostały. Dobra zaś obwinionych, na skarb publiczny konfiskując, rozrzuceniu zwierzchności krajowej one zostawia. A jako kary tylko powinny dotyczyć obwinionych, tak kara teraźniejsza, na wyżey wyrażonych obwinionych wymierzona, czci i honorowi dzieci i krewnych onychże, bynajmniej szkodzić nie ma, sąd stanowi. Równie, że pod konfiskatę majątków z obwinionych prawa żeńskie i dziecinne z żeńskich wypływające, tudzież, wypłata służącym i długi wierzycielów, podpadać nie mają, owszem w bezpieczeństwie swoim zostawać powinny, ostrzega, a po exekucyą niniejszego dekretu onże do wydziału bezpieczeństwa i sprawiedliwości odsyła, mocą niniejszego dekretu.

Wacław Zakrzewski Prezydent.

Walenty Kosłowski Sądu N. Kryminal:

Koron: Pisarz.

Odezwa Obywatela Jozefa Wybickiego, Pełnomocnika Najwyższego Naczelnika i Rady Najwyższej Narodowej, do obywateli i mieszkańców ziemi Polskiej, wyznania Auszpurskiego, zwyczajnie Hollendrami zwanych.
Obywatele i Bracia!

Nieprzyjaciół, który nam odwieczną ziemię naszą nalechał, i opanował, nie widzi pewniejszego sposobu zatrzymania łupu, jak rzucić nasienie niezgody w serca nasze braterskie; jak dzielić nasze umysły i siły, jak wojnę między nami domową zapalać, jednego z nas przeciw drugiemu uzbrajać, tak: aby ten oręż i ręka, któraby nieprzyjaciela kraju gromić i pokonywać miała, krwią się braterską ramienia. Bracia wyznania Auszpurskiego: bracia, zwani Hollendrzy! wmowiono w was, że was zabijać, i łupić będziemy, żeśmy się na was do broni wzięli dla tego, iż innego od nas religii wyznania i języka nieście. Patrzcie fałszu tego bezczelność; wszak oycowie wasi żyli z naszymi. Wszak wy z nami. Gdyby nas ten zakrwawiony fanatyzm i wściekle prowadziły opinie, wszakbyście w domach waszych już dawno mogli byli paść ofiarą złości naszych. I na którymże z was i oyców waszych tego okrucieństwa dopełnialiśmy zgrozy? dziś kiedy mieczem uzbrojeni idziemy, któregoż z braci waszych wyzuliśmy z życia lub majątku? Straż was nieprzyjaciele nasi: popłoch ten i postrach idzie przed nami na was, i czyni was naszymi nieprzyjaciółami.

Bracia zwróćcie się za nami. Podążcie naszym śladem. Jazcie na nasze obozowiska. Dochodźcie, czy który z braci waszych tego doznał losu, jakim wam grożą? pytajcie się żon: którey odebraliśmy męża? pytajcie się dzieci, czy które osierociliśmy? pytajcie się gospodarzów, czy komu odebraliśmy własność? Skutek i rzecz was przekona, jak myślimy i czynimy. Prowadzą was do' nas, i oskarżają za szpiegów; my na moment surowość okazujemy, ale w rzeczy samej, jako obłąkanych braci, przytulamy do serca naszego; zosławiamy przy życiu i własności, a dawszy słodkie napomnienie, naprowadzamy was na drogę prawdy i powinności waszej; puszczamy wolnych do domów. Wracamy, co wam gwałt mógł zabrać. Nadgradzamy jeszcze pieniędzmi potoczne szkody, i odbieramy od was świadectwo naszej ludzkości. Łzy, które różnicę z wdzięczności, wyciskają nasze! Otoż jest głos

nasz do was bracie; oto są dowody naszego serca, i naszego z wasi postępowania. Niechże was już więcej niezwodzi nieprzyjaciel. Porzućcie broń, którą w was wraza. Wyrzućcie ład i truciźnę, którym sercu wasze ku nam zaprawił. Uznaycie nas za braci swoich; a nieprzyjaciela, który nam ziemię naszą wydał, uznaycie za nieprzyjaciela wspólnego. Łączcie się z nami: nieście broń wspólnie: okrywajcie i kochajcie naszego żołnierza, a ja w imię N. wyższego Naczelnika Tadeusza Kościuszki zaręczam wam, iż gdy ziemię naszą oswobodzimy, wy na niej wolnie i bezpiecznie wiare waszą wyznawać, życie i majątki wasze posiadać będziecie. Którą to proklamacyą po wszystkich kościołach i szkołach wyznania' autzpuńskiego rozgłosić i publikować zalecam. Dan w obozie pod Gąbinem, dnia 18. Września 1794. R.

Wybicki Pełnomocnik N. Naczelnika i Rady N. Narod.

Czynności Rady Najwyższej Narodowej.

Dnia 11. Września. Rano z powodu żądania N. Naczelnika względem przyspieszenia gotowych pieniędzy, Rada deliberowała i udecydowała projekt wzięcia w rek wizycy depozytów tak sum gotowych iako też efektów w srebrze i złocie, w depozytach gdziekolwiek znajdujących się, ku czemu pewne prawidła przepisała. — Deliberowała potem nad sposobami pożyczki dobrowolnej, względem której, również prawidła ustanawiały przepisała w tej mierze porządek, iakim Kommissye Porządkowe po ziemiach i powiatach, a magistraty po miastach postępować mają. —

Po południu. Odczytany projekt względem depozytów i pożyczki na sessyi ranney, przez Radę udecydowany został. — Do przysłanego ustanowienia od N. Naczelnika, ażeby na miejscu pospolitego ruszenia Rekrut z 10. dymu nakazany został, Rada urządzenie swoje do Kommissyi Porząd: wydać postanowiła. — Rapport czynności tygod: Deputacy Centralney W. X. Lit: do N. Naczelnika przestać zaleciła. — Ob. *Znamierowskiemu*, który okazał, iż na dniu 17. Kwietnia walcząc z nieprzyjacielem kasę zdobył i złożył w skarbie Narod: w nadgodę 2000. zł: wypłacić kazała. — Na przełożenie pełnomocnika *Horaina* na miejsce OOb. *Jacka Paszkowskiego*, *Jana Kropińskiego* i *Stefana Raykiego* w Kommissyi porząd: Brzeskiej zasiadających OOb: *Jana Piekarzkiego*, *Władysława Czyża* i *Tomasza Kraszewskiego*, a do sądów kryminal: *Woiew: Brzeski*: Lit: na miejsce OOb. *Pawła Jaguina* i *Klemensa Machwica*, OOb. *Bernarda Buchowieckiego* i *Tomasza Kojszewskiego* od Kommissyi i pełnomocnika podanych wyznaczyła. — Ob. *Zbikowskiego* z Ziemi Łomżyńskiej: o uwolnienie siebie od werbunku dopraszającego się, odesłała do Kommissyi porząd: teyże ziem, dla weyczerzenia w przyczynie żądania tego obywatela. — Wydała odezwę do obywatelów mieszkańców Lit: z przyczyny rozrzuconych tamże pism Moskiewskich.

Data 12. Września. Prośbę szpitalu siostr miłosierdzia dopraszających się o uwolnienie siebie od opłaty poboru i potrącenia w podatkach zapłaconego poboru, także wsi *Burakowa* bezludnej od opłaty podymnego, przystawienia bótów, koszul i siermiąg: odesłała po opinią do wydziału skarbu. — Do tegoż wydziału odesłała także prośbę O. *Wielowieyskiego* imieniem O. *Chorbowskiej* siostry swej o wydanie listu podawczego do wójtostwa *Rutki* w Z. *Bielskiej* na mocy służącego jej przywileju *Furis communicativi*. — Na podane przełożenie przez O. *Buchowieckiego* imieniem O. *Dulskiego*, iż O. X. Rektor konwiku *Piarskiego* opłaty od 2 lat zaległej za syna O. *Dulskiego* w konwikcie zostającego w biletach skarbowych przyjąć niechce, zaleciła temuż O. X. Rektorowi, aby bilety skarbowe w równym kursie z gotowizną uważał i onych przyjąć niewzbraniał się. — Żądanie *Chaima* z *Lasku* kredytora i Plenipotenta *Stanisława* syna niegdy *Boskampa Laskopolskiego*, ażeby exdywizya majątku po niegdy *Boskampa*

pozostałego do czasu zbiechania się wszystkich kredytorów wstrzymaną, i pod dozór Deputacyi administracyney oddaną została, odesłała po załatwienie do Komisji Porządku: Xięstwa Mazowieckiego. — W żądaniu podanym od O. *Szanowskiego* nadgodzenia mu szkody zruynowanego folwarku przez lokacyą obozu, wstrzymała decyzją swoją do ustanowienia w tej mierze prawideł. — Resztującą sumę 2,295. zł: należącą za reparacyą pałacu Rzplitey Krasinich zwanego, wypłacić kazała. — Na podane żądanie od O. *Zielińskiego* kupca zapłacenia broni wydanej ludowi pod czas powstania *Warszawy*, za rewersem O. *Rafałowicza* Prezydenta nantenczas tego miasta; zleciła to wydziałowi potrzeb wojsk: i wszelkie inne podobne żądania do załatwienia. — Ofiarowany ołów od O. *Wodzińskiego* przełożony Panien Sakramentek *Warszawski*: na pokryciu Kościoła tychże Panien zostający, przyjęła wdzięcznie i to do uskutecznienia wydziałowi potrzeb wojsk: zleciła. — Temuż wydziałowi zleciła ułożyć się z administratorami masy O. *Prota Potockiego* względem narządziów do fabryki sukna służących stołownie do rezolucyi d. 30. Sierpnia wydanej, mocą której ta fabryka na *Pradze* lokowana, w rekwiizycyą rządową już jest wzięta. — Odesłała skargę OO. Fabrykantów broni na O. *Kowackiego* przełożonego nad nimi do wydziału potrzeb wojsk: — Oficyalistów *Bovelino*, *Palko* i *Mirtschek* żądających paszportu odesłała do pierwszej rezolucyi swojej w tej mierze wydanej. — O. *Gawarkowskiego* żądającego paszportu do *Bisłocerkwi*, odesłała do Deputacyi paszportowej po opinią. — Kopią zażalenia O. *Stonczyńskiego* żalącego się o wypędzenie siebie z posesyi arendowney Probstwa *Wrociszewskiego* w Z. *Czerksey* leżącego, przez X. *Szarzyńskiego* odesłała do Deputacyi Z. *Czerksey*, końcem weyrzenia w rzeczoną skargę i pociągnięcia do sądów kryminalnych Xięstwa Mazowieckiego w przypadku znalezienia winnym wyżej wspomnianego X. *Szarzyńskiego*. — Na zapytanie wydziału sprawiedliwości w Komisji *Drohickiej*, ieśliby małych spraw do sądu kryminalnego nienależących zaspokoić nie mógł przez samo ukaranie pieniężne; odpowiedziała, iż według prawideł w organizacji wyrażonych ma się sprawować; wszelkie zaś okoliczności mniejszey wagi albo ugodą załatwiać, albo dalszemu czasowi zostawiać. — O. *Huttawski* imieniem O. *Teodora Szydłowskiego* Wdy *Płockiej*: go w podanym memoryale przełożył: iż dobra *Rzepki* zwane, w *Woiewództwie Podlaski*: leżące sprzedane były *Adamowi Szydłowskiemu* synowi rzeczzonego Wdy, z kondycyą opłacania oycu 9,000. zł: co rok, z wolnym odebraniem na powrót w przypadku uchybienia, gdy warunek niedopełniony przez syna, a wydział skarbu odebrał po zbiegłym *Adamie Szydłowskim* w administracyą dobra *Rzepki*, prosi aby pod warunkiem sprzedane dobra oddane mu były, albo zaległe za lat 2. 18,000. zł: i corocznie po 9,000. wydział skarbu opłacał; odpowiadając, iż w rozpoznanie transakcyi wchodzić, ani sądownictwa wyznaczać może, które do uspokojenia kraju zawieszone jest, ani też zaległości i procentu nie opłaci, gdyż w opisach o majątku po zbiegłych zastrzeżono: że dla smych żon i dzieci procenta opłacane być mają. — O. *Leszczyńskiemu* w imieniu Obywatelów Z. *Rawskiej* Powiatu *Bielskiego*, żądającemu wyznaczenia do teyże ziemi pełnomocnika, któryby po wyściu nieprzyjaciela Komisją Porządkową ustanowił i inne Rady urządzenia do skutku przywiódł, oświadczyła, iż przez N. Naczelnika już jest w tamte strony ustanowiony, a gdy dywizya *Dąbrowskiego* Gła dalej posunie się, nantenczas Rada nieomieszka dogodzić chęciom Obywatelów *Rawskich*. —

Z *Akwizgranu* dnia 1. *Września*.

Dnia 28. zeszłego miesiąca *Hrabia Clairfait* objął w kwaterze *Fouron le-Comte* najwyższą komendę armii głównej Cesarzkiej, wczoraj zaś *General Beaulieu* ogłoszony został przy parolu na miejsce Xcia *Waldka* Generałem kwatermistrzem. Xcie *Cobourg* wyszedł zraz po-

tym z Arcy-Xięciem Karolem do Wiednia, i dziś już tedy przejeżdżał, pożegnawszy wprzód wojsko następującym sposobem. „Gdy Jego Cesarzka Mość przychyliwszy się do najpokorniejszej prośby mojej, mając wzgląd na słabość zdrowia mego, uwolnił mnie od najwyższej nad swą główną armią komendy, i poruczył ją Generałowi artylleryi Hrabieniu *Clairfait*, o tej więc woli Jego uwiadomiam wojsko. Przy tej okazji oświadczam wszystkim Generalom i oficyerom, i w ogólności całemu wojsku, że to moje od nich oddalenie się najwyższą sprawia mi boleść. Upraszam ich, aby byli przekonani, że szacunek mój dla wojsk tak walecznych, wdzięczność moja za ich dobrą wolę, i przywiązanie do mego osoby niewygasie będą w moim sercu, tak jak pamięć ich zawsze mi będzie arcy miłą. Życzenia moje wszędzie im będą towarzyszyć, i choć w tym momencie przeistą być ich dowodzącą i szefem, nie przeżnę jednak nigdy poważać ich zasług, cieszyć się z ich wielkich czynów i chlubić się ich przyjaźnią. Pewny jestem że przyjmiecie ten wyraz czułości mojej, jako pochodzący z serca żywo wzruszonego i jako ostatni dowód przywiązania mego i szacunku. — Xte Cobourg.

Z Akwizgranu dnia 4. Września.

Część wojsk Cesarzkich przeprawivszy się przez *Moze* przy *Maseyk* blisko jest wojsk Angielskich stojących w *Hollandyi*. Niedaleko *Leodium* nieprzyjaciel oboz założył z 25,000. ludzi. — Odebraliśmy tu bardzo smutną wiadomość, że forteca *Valenciennes* d. 26. Sierpnia podać się musiała Francuzom. Słychać że w kapitulacyi którą z strony Cesarzkiej Generał *Heister* podpisał, pozwolono jest garnizonowi powrócić do swego kraju pod tym warunkiem, że przez cały ciąg teraźniejszej wojny służyć przeciw Francyi nie będzie. Liczba zostawionych tam armat wynosi 320. sztuk. Połąć jednak nie można, jak się forteca ta tak dobrze opatrzoną, której garnizon był wielki a artyllerya wyborna, podać tak prędko musiała. W *Bruxelli* Kommissarze Konwencyi ogłosili przez proklamacyą wcielenie miasta tego do Rzplitej Francuzkiej.

List jednego Hollenderskiego Officyera z Valenciennes dnia 29. Sierpnia.

Po wytrzymanym przez 9. tygodni oblężeniu, po trzykrotnym i głośnym wzywaniu nas abyśmy się na dyskrecyą poddali, potrafilismy jednak wyednać sobie, że jutro to jest d. 30. Sierpnia z honorami wojskowymi wymaszcerujemy z miasta, i przed miastem broń złożymy. Końce i bagaże swoje officyer każdy będzie mógł zatrzymać. Unter officyerom zaś i żołnierzom pałasz będzie zostawiony. Cesarscy potym powrócą do swego kraju, bataliony zaś Hollenderskie *Plettenberg* i *Calmette* powrócą do *Hollandyi*, (w kapitulacyi fortecy *Valenciennes*, która w Konwencyi czytana była jest wyrażono) że za garnizon któremu dana jest wolność powrócenia do Niemiec i *Hollandyi*, skombinowani są obowiązani powrócić Rzplitej Francuzkiej równą liczbę zabranych w niewolę Francuzów. Wiadomości z Paryża do przylżłej odkładamy gazety. — O następującej tylko okoliczności wspomnieć musimy. Przypomni sobie czytelnik że w ostatniej gazecie namieniliśmy, że na sessyi Konwencyi d. 14. Deputacya patriotów Polskich stanęła u krtek — lecz o to jest obszerniejsze tego opisanie. „Deputacya wspomniona stanawszy u krtek zgromadzenia, oświadczyła Konwencyi swe powinszowania, z okazji zwycięstw przez wojska Rzplitej otrzymanych. — Polacy (rzekł mówca) nie obzierałi się na potęgę swych nieprzyjaciół, nie perachowali tego, co własney ich potędze niedostaie, ale geniusz wolności dusze wszystkich obywatelów połączył. Prezydent Konwencyi w swej odpowiedzi wyraził: „Gorliwość Francuzów w pokonywaniu nieprzyjaciół powiększyła się, gdy się dowiedzieli, że bijąc się za własną wolność, walczą razem za wolność Polaków. Lecz powiedzcież mi, czy w ciągu wielkich rewolucyi środki słabe stają się często źródłem niepowodzeń i nieszczęść.

Z Frankfortu dnia 6 Września.

Potęga armii Rzeszy Niemieckiej nie będzie bardzo straszna na przyszłą kampanię, chociaż uczyniona jest przez Cesarza na seymie w *Ratyzbonie* propozycja, ażeby *Kontingens*a pięć razy większe niż są zwyczajne od stanów Rzeszy przytawione były. Kilka cyrkulów i kilku Xiążąt panujących Niemieckich iawnie już okazało, że się do tego przychylić nie mogą, iak się z następującego opisu okazuje.

Xże *Cieszyński* Feldmarszałek Imperii, żywey bez ustanku zatrudnia się dokompletowaniem woyska Rzeszy. Do stanów które powinność tę zwięksiać lub dopełnić iey wzbraniają się, naglece czyni rekwizycye. W liczbie ostatnich znajduje się Xże Biskup *Spirski*: Feldmarszałek przełożyłszy mu iak się gorliwie dawniej do powodzeń dobrej sprawy przykładał, wystawił mu przykład sąsiada *Margrabi Badenckiego*, który nawet żołnierzy straż w stolicy iego odbywających odzapił i zakończył, że Xże Biskup wymawiać się nie może, gdyż cały iego *Kontingens*, znajduje się już w stanie do marszu. Lecz Xże Biskup wytawiwszy smutne kraiu swego położenie, odpowiedział, że wszystkie prawa uwalniają go od dostawienia *Kontingensu*, który lepiej być może użyty wewnątrz kraiu dla utrzymania porządku. Gdy z inney strony nalegano na *Elektorat Brandeburski* aby *Kontingens* przytawił, nastąpiła odpowiedź: żądanie to odrzucająca, król pruski (wyrażono iest w tej odpowiedzi) nie spodziewał się takich przełożań, iego królewska moc uczyniła ofiary przewyższające expens *Kontingensowy*, woyska iego przyłożyły się znacznie do ogólnego dobra, wydatki złożone na odbranie *Frankfortu* i *Moguncyi* nie są mu ieszcze powrocone, nie mają nawet żadney armii Rzeszy, bo małe *Kontingensa* dotychczas wytawione, nie są warte tego nazwiska. Nakoniec, możnaby zezwolić na kupienie woyska. *Wojna w Polsce*, którą wspólny nieprzyjaciół podniósł dla zemśczenia się na królu i prześlachodzeniu mu, żeby Rzeszy bronić nie mógł, zupełnie go od tego obowiązku uwalniając. Polacy zacięci zawrotem rewolucyjnym, popierają wojnę z zaciętością, i iego królewska moc przymuszony bronić własnych swych kraioy, widzi się być w tym położeniu, w którym się znajdował *Elektor Fryderyk Wilhelm wielki*, który walząc z nieprzyjacielem w Roku 1675 nad brzegami *Renu*, nagle odwołany został, końcem oparcia się wkroczeniu *Szwedów*, które skutkiem było insynuacyi nieprzyjaciela Rzeszy. Nie tylko że Xże ten *Kontingensu* nie stawiał, ale ieszcze konifikacyi żądał. Król iego moc kończy na oświadczeniu, że gdyby inne stany tyle były uczyniły co on, oyczyzna byłaby ocalona. — Zgromadzenie cyrkulu *Frankonii* na żądanie *Xcia Cieszyńskiego*, aby mu liczba zbrojow h mieszkańców i nazwiska ich komendantów były doniesione dla użycia ich pod swą najwyższą komendę, tak iak okoliczności wymagają będą; przeciwną także dało odpowiedź oświadczając, że wprzody z sąsiadami porozumieć się należy, że podobne urządzenia stosują się do wewnętrznych kraiu każdego potrzeb, i że się z czasem ułoży z *Xciem Cieszyńskim*. — *Elektor Trewirski* nie tylko że całkowitego *Kontingensu* stawiać nie może, ale ieszcze odgradzenia szkoda, i pro memoria o to do seymu w *Ratyzbonie* podał. — Mieszkańcy *Xgztwa Wirtembergskiego* i kraiu *Szwabskiego* oświadczyli, że granic swych bronić będą, ale że się z kraiu swego nie ruszą. — Xże wprawdzie panujący *Wirtembergski* nie iest daleki od poparcia zamiarów Cesarzkich, ale Stany są im przeciwne i niechęć wojny. — *Bawaryja* iak zawsze pragnieła pokoju, takby i teraz chętnie chciała być neutralną. — Z tego wśzykiego wypada, że *Francuzi* w Rzeszy Niemieckiej, straszney nieprzyjaciółki mieć nie będą.

Od wyższego Renu dnia 29. Sierpnia.

W plamie, jednym publicznym to co następnie znajduje się, *General Michant* kommando-

rułacy wojskiem Francuzkim nad *Renem*, przebrawszy się przyjechał do *Manheimu*, widział tam wszystko, był na obiedzie i nocował wiedeńskiej oberży. Wyjeżdżając z miasta kazał zawołać gospodarza któremu znaczny zofstawiwszy podarunek, oddał mu list z tym oświadczeniem, że nazajutrz rano lokaj pewny przyjdzie go odebrać. Lecz nazajutrz nikt po niego nie przyszedł, czekano dni kilka, aż nakoniec otworzono go i znaleziono w nim w języku Francuzkim słowa następujące: „Obywatel *Michant* General *Sansculottów* bawił się tu dziś i był na komedyi w *Manheimie*.”

Z Włoch dnia 26. Lipca.

Wiadomości, które nas z Hiszpanii doszły, zasmuciły przyjaciół spokoyności, (to jest, egoistów) Rząd rozkazał, aby z całego państwa 80,000. rekrutów przystawiono, lecz w wielu okolicach przez poduszczenie źle myślących (to jest tych, którzy despotyzm nienawidzą) nastąpiły z tego powodu rozruchy. W *Cadix*, *Barcelona*, *Walencia*, i nawet w *Madrycie* dotychczas już przyszło zaburzeń, że przystąpić musiano do najsurowszego rygoru przeciw nieprzyjaciółom spokoyności i dobrego porządku. W wojsku, gdzie wielu oficerów zaczęło szemrać na kontynuacyą wojny, trzeba było także złemu wcześniej zapobiedz.

Z Lizbony dnia 16. Sierpnia.

Dnia 10. t. m. wyszła stąd fregata *S. Rafal* naprzeciw powracającym z *Indyi Wschodnich* okrętom naszym kupieckim dla eskortowania im. Lecz najbogatszy z tych okrętów, który z *Bengalu* do *Lizbony* płynął i cztery miliony złotych był oszacowany, wpadł na nieszczęście w ręce Francuzów, którzy go do *Ile de France* zaprowadzili. Okoliczność ta kupców naszych wielce zasmuciła.

Z Szwajcaryi dnia 30. Sierpnia.

W *Bern* Rada i obywatele zgromadzeni byli i naradzali się względem emigrantów Francuzkich, którzy się Szwajcarom już uprzykrzyli, i których pozbyćby się chcieli. Pewna *Hrabini Ferrar* aresztowana została w *Bern* za fałszowanie paszportów i podpisów posła Francuzkiego *Barthelemy*. Inny aresztowany emigrant nazywający się *Colombi* oskarżony jest, że się z kilku innemi emigratami zmówił na kradzież skarbu *Berneńskiego*. — w *Genewie* Trybunał rewolucyjny znowu kilka osób skazał na śmierć.

Z Herzogenbusch dnia 5. Września.

Forteca Sluys poddać się musiała Francuzom, garnizon wyszedł z niej d. 27. i zaprowadzony został wraz z komendantem Generałem *Van Duin* do *Bruges*. *Breda* jeszcze nie jest obleżona, lecz wezwana już została do poddania się. Komendant iey General *Geasau* wszelkie do obrony czyni przygotowania. Zalewy wodne w okolicach naszych i około *Bredy* do fcyć dobrze idą. Miasto *Hulst* poddać się także musiała Francuzom, gdyż wczesnie wyprawowano z niego wszystkie armaty. Cały Regiment *Hollenderki Hefsem Darmstadt* w *Sluys* dostał się w niewolą. — Przed kilku dniami oficer ieden Francuzki z trębaczem był w *Bredzie*, i uwiadomił komendanta o dekrety Konwencji kassującym zapadły dawniey dekret względem niedawania pardonu Anglikom i *Hannoveranom*.

DONIESIENIA.

Na mocy rezolucyi Magistratu Miasta wolnego *Warszawy*, będą sprzedawane *Wina Węgierskiego beczek arceń*, w *Possessyi* przy samym Kościele *Jazdowskim* pod *Nrem 1719.* stojącey będące, których aukcyą przez *Urząd Ławniczy Cykułu szostego* w teyże *possessyi* dnia 29. 30. *Września* roku bieżącego; z przerwami od godziny trzeciej do godziny szostej po południu odprawiać się będzie.

W *Księgarni F. Pfafa* w *Marywilu* *Nro 72.* rozdane się gratis nowy *Rejestr Książek Francuzkich i Angielskich*, których pod warunkami w tymże rejestrze wyszczególnionemi, do czytania pożyczać będzie można.